Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 173 Kraków, piątek 30 lipca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670.

Polityka cen rządu p. Bartla

Podaliśmy wczoraj informacje z dwóch konferencyj, odbytych w Warszawie: jednej u ministra skarbu, na której omawiano sposoby przeciwdziałania wzrostowi cen detalicznych i wielkiej ich rozpiętności w stosunku do cen hurtownych; drugiej pod przewodnictwem premjera Bartla, na której omawiano projekt posła dra Bernarda Hausnera (nie, jak wczoraj przez pomyłkę podano, posła tow. Artura Hausnera) zasilenia obiegu pieniężnego dla celów gospodarczych kraju.

Chwali się rządowi, że w czasie, kiedy zajęty jest zmianami konstytucji i przygotowywaniem dekretów zamiast ustaw, ma jeszcze czas zająć się tak powszedniemi sprawami, jak uregulowaniem cen. Cóż z tego, kiedy boimy się, że z tego zainteresowania się nic konkretnego nie wyniknie, że ta zapobiegliwość rządu skończy się taksamo, t. j. na niczem, jak zabiegi poprzednich rządów. P. minister skarbu, jak czytaliśmy w komunikacie, kładł nacisk na to, że rząd może tylko jedną rzecz zrobić: zadekretować, że samorządy i spółdzielnie mają we własnym zakresie zająć się walką z drożyzną, przez budowę piekarń, rzeźni itd. To — możnaby powiedzieć — stare żądanie, aby gminy więcej zainteresowały się aprowizacją, ma jednak jedną słabą stronę: skąd wziąć fundusze na to? — Wiemy, że nawet zasobne w majątek gminy z trudnością otrzymują pożyczki z banków państwowych, gdyż z banków prywatnych dziś o pożyczce marzyć nie można, nie wszystkie zaś gminy mają kasy oszczędności, które można na rzecz gminy eksploatować.

Nie było jeszcze rządu w Polsce, któryby nie głosił, że za pierwszy swój obowiązek uważa walkę z drożyzną, nie było jednak rządu, któryby w tej walce mógł wykazać się jakimś sukcesem. Wiemy, że ceny kształtują się wedle własnych praw gospodarczych, jednakże ludzie mają wpływ na to kształtowanie się, a ludzie o władzy rządowej mogą conajmniej przeciwdziałać wybujałościom na tem polu. Co jednak w rzeczywistości widzimy? Oto w ciągu dwumiesięcznych rządów p. Bartla dolar stracił przeszło o 10% na kursie w stosunku do złotego, a czy ceny niezbędnych artykułów spadły w tej wysokości? Tego nikt nie zauważył, a już najmniej ci, którzy żyją ze stałych poborów: robotnicy i urzędnicy.

Daliśmy wczoraj wyraz naszemu zapatrywaniu, że ta akcja przeciwdrożyźniana rządu stoi w związku z wywozem zboża. Oto na tem polu wezwanie rządu czy zmuszenie przez rząd gmin do budowania piekarń jest chybione, dopóki gminy nie będą miały pewności, że będą miały dla tych piekarń zapewniony zapas mąki. Tej zaś pewności nie będzie tak długo, dopóki rząd obok troski o ułatwienie rolnikom wywozu (przez finansowanie) nie zatroszczy się też o utworzenie rezerwy zbożowej. Powtarzamy, że nie zamykamy oczu przed koniecznością i możliwością wywozu, ale dopiero po zabezpieczeniu ilości potrzebnej dla wyżywienia wewnętrznego. W tym kierunku rząd mimo wezwań nic dotąd nie uczynił.

Niejasnem jest to, co komunikuje się o wyniku konferencji w sprawie zasilenia obiegu pieniężnego dla wzmożenia życia gospodarczego, niejasne z tej racji, że nic nowego z tego komunikatu się nie dowiadujemy. Bo przecież za nowość nie może uchodzić stwierdzenie potrzeby równowagi budżetowej, aktywności bilansu handlowego itp. podstawowe warunki sanacji gospodarczej. Na konferencji tej mówiono też o udziale banku polskiego w tej akcji w kierunku — ostrożności w realizowaniu zwiększonego obiegu pieniężnego. Zalecanie tej ostrożności było zbyteczne, gdyż bank polski uprawia ją — do zbytu. I tak w bilansie tego banku za drugą dekadę lipca czytamy, że obieg banknotów zmniejszył się w ten sposób, że wynosił w tym okresie 455 miljonów zł. Mamy więc w porównaniu z poprzednią dekadą zmniejszenie się obiegu o około 5 miljonów, czyli, że „zasilenie życia gospodarczego“ jest bardzo problematyczne. A przecież wskazaliśmy już, że przy obrocie nawet 460 miljonów, dającym 15 złotych na głowę ludności, o zintenzowaniu życia gospodarczego nie ma mowy nawet wtedy, jeżeli uwzględnimy, że drugie tyle jest w obrocie z tytułu bilonu. A jest przecież zrozumiałe, że obrót pieniężny stoi w ścisłym związku z cenami, że przy normalnym obrocie ceny też się normalizują. A ponieważ u nas obrót pieniężny nie jest normalny, więc i ceny nie są normalne i na to jednostronne i papierowe dekretowanie nic nie pomoże.

Dobrze naturalnie jest, że rząd okazuje zainteresowanie dla tego zagadnienia, że nie pozwala bodaj w teorji iść rzeczom, jak chcą iść. Chcielibyśmy jednak mniej konferencyj, a więcej pozytywnego działania, chcielibyśmy, aby polityka cen rządu nie kończyła się na stwierdzeniu, że „trzeba“ coś zrobić.

Zinowiew wyrzucony

Centralny Komitet partji komunistycznej Rosji w ubiegły piątek zajmował się sprawą napozór wewnętrzną, która jednak ma wielkie znaczenie dla całego świata. Chodziło — jak brzmiał urzędowy porządek dzienny posiedzenia — o gospodarczą odbudowę i o sprawy wewnętrzno-partyjne, w rzeczywistości z obrad wyszło co innego. Mianowicie po wysłuchaniu sprawozdania o wypadkach przekroczenia uchwał poprzednich kongresów, dotyczących zachowania jedności partji, którego to przekroczenia dopuściło się kilku wybitnych członków partji, uchwalono usunąć Zinowiewa ze stanowiska członka biura politycznego Komitetu centralnego, zaś Łaszewicza wykluczyć z grona członków na kandydatów tegoż komitetu. Po tych wyrzuceniach i wyborze Rudzutaka biuro polityczne ma obecnie następujących członków: Stalin, Bucharin, Rykow, Tomski, Kalinin, Mołotow, Rudzutak i Trocki, pozatem liczbę kandydatów na członków powiększono z 5 na 8.

Co było bezpośrednim powodem wyrzucenia wszechpotężnego prezesa sowietu petersburskiego i prezesa III Międzynarodówki? Należy wrócić do odbytego przed paru miesiącami kongresu partji w Moskwie, na którym starły się dwa prądy: petersburski pod kierownictwem Zinowiewa i moskiewski pod przewodnictwem Stalina. Przedmiotem zatargu była interpretacja nauk Lenina, głównie w sprawie przemiany w życiu ekonomicznem (Nep). Wówczas kierunek petersburski poniósł klęskę i przypuszczano, że wobec znanej dyscypliny w partji komunistycznej Zinowiew się podda.

Stało się jednak inaczej. Jak uchwała centralnego komitetu stwierdza, powstała na wiosnę na czternastym kongresie opozycja (tj. kierunek petersburski), mimo, że dano jej możność współpracy we wszystkich naczelnych instytucjach, obstawała dalej przy swych — jak uchwała się wyraża — błędach, opuszczając w swej walce postawę obronną a przechodząc do akcji czynnej. Opozycja naruszyła uchwały kongresu odnośnie do zachowania jedności i próbowała stworzyć w obrębie partji nielegalną frakcję, która działała w przeciwieństwie do partji i do jej jedności. Ta próba — powiada dalej uchwała — wyrażała się w odbywaniu nielegalnych zebrań, w drukowaniu i rozsyłaniu tajnych dokumentów, w wysyłaniu agentów do innych organizacji celem utworzenia nielegalnych grup frakcyjnych. Dalej stwierdzono, że nici tego postępowania sięgają do aparatu komitetu wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej, na której czele — jak wiadomo — stoi Zinowiew.

Jaki dowód na swe twierdzenia podaje uchwała komitetu? Oto powiada, że odbyło się nielegalne frakcyjne zebranie, w lesie pod Moskwą, które zorganizował i któremu przewodniczył współpracownik Zinowiewa Belenki. Na tem tajnem zebraniu wezwał Łaszewicz obecnych, aby przygotowali się do walki z partją i jej komitetem centralnym. Te wichrzenia Zinowiewa nie ograniczały się jednak — jak podaje uchwała — na samą partję komunistyczną Rosji, lecz usiłowały użyć do swych celów aparatu komunistycznej Międzynarodówki i z jego pomocą rozszerzać swe nielegalne poglądy w celu podburzenia zagranicznych partji komunistycznych przeciw komunistycznej partji Rosji.

Tyle stwierdziła uchwała centralnego komitetu, wyciągając ze swych stwierdzeń następujący wniosek: Partja robi kierownika opozycji (prądu petersburskiego) Zinowiewa odpowiedzialnym za usiłowane rozbicie partji i dlatego wyklucza go razem z jego pomocnikiem Łaszewiczem z biura politycznego. Komitet udziela im surowej nagany i zagraża im wyrzuceniem z partji w razie kontynuowania nielegalnej działalności. Wkońcu komitet centralny stwierdza, że działalność opozycyjna nie znalazła poparcia w żadnej organizacji partyjnej, ale dalszy jej rozwój może spowodować rozłam w partji.

To napędzenie Zinowiewa i mniejszego „półboga“ komunistycznego dowodzi, jak ostrą stała się walka wewnątrz partji komunistycznej. Już na ostatnim kongresie partyjnym różnice między dwiema grupami zarysowały się ostro, ale grupa Zinowiewa otrzymała wówczas tylko 65 głosów, co już było niezwykłym wypadkiem, ileże przedtem na wszystkich kongresach uchwały zapadały jednogłośnie. W konsekwencji ówczesnej walki wyrzucono Sokolnikowa z biura politycznego, Kamieniewa zdegradowano na zastępcę, Zinowiewa zaś nie tknięto. Obecnie i on został usunięty.

W ten sposób skończyła się — narazie przynajmniej — karjera jednego z najbliższych współpracowników Lenina i twórcy III Międzynarodówki. W uchwale komitetu centralnego niema ani słowa o tem, że właśnie działalność Międzynarodówki wywołała niezadowolenie przeciw Zinowiewowi, zakończone tak tragicznie dla niego. Mimo olbrzymiego aparatu i mimo niežałowania pieniędzy międzynarodowy ruch komunistyczny nie robi tych postępów, na które Moskwa liczyła. Cóż z tego, że wpływ Międzynarodówki komunistycznej rośnie w Chinach, kiedy równocześnie upadł w Niemczech, Francji, Czechosłowacji itd., w Anglji zaś przyjmują wprawdzie pieniądze z Moskwy, ale rozkazów jej nie słuchają? Zinowiew był niezadowolony z następców Lenina, którzy rzekomo fałszują zawarte w 25 tomach nauki mistrza; ci zaś byli niezadowoleni z Zinowiewa, że bez skutku prowadzi od 9 lat akcję zbolszewizowania Europy. Te dwa prądy ciągle się ścierały i ostatecznie przyszło do krachu: chytry Gruzin Stalin wywalił chytrego żyda Zinowiewa.

Przeciw Chadekom! Przeciw Komunistom!

Krakowska Zorganizowana klasa robotnicza głosuje

przy wyborach do Kasy chorych w sobotę 7-go sierpnia i w niedzielę 8-go sierpnia br. tylko

na listę Nr 2.

z kandydatem czołowym posłem Zygmuntem Żuławskim.

Jak Senat „poprawia" konstytucję

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej przyjęto w redakcji zaproponowanej przez podkomisję poprawkę do ostatniego ustępu art. 3 projektu ustawy o zmianach Konstytucji zmierzającą do umożliwienia legalnego wydatkowania przez rząd w czasie dopóki nowy budżet nie zostanie przyjęty przez nowy Sejm. Art. 4 projektu został na wniosek sen. Koskowskiego (ZLN) zmieniony w tym sensie, że prawa Sejmu i Senatu w sprawie rozwiązania Izb zostały zrównane. Pozatem przyjęto do tego art. postanowienie w redakcji sen. Woźnickiego (Wyzwolenie), by wybory odbywały się w terminie zakreślonym przez ordynację wyborczą „najdalej jednak w ciągu 90 dni". Art. 5 przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. W art. 6, dotyczącym prawa dekretowania, przyjęto poprawkę sen. Buzka, zrównywującą prawa Sejmu i Senatu na wypadek odrzucenia rozporządzeń wydawanych z mocą ustawy. Wniosek sen. Ringla (KŻ) aby uzależnić moc obowiązującą tych rozporządzeń tylko od aprobaty Sejmu został odrzucony.

W dyskusji nad art. 6 zabrał głos sen. tow. **Posner**, który w obszernem przemówieniu protestował przeciwko rozporządzeniom z mocą ustawy.

Mówca domagał się od obecnego na sali min. sprawiedliwości wyjaśnienia, co znaczą wyrazy „w razie nagłej konieczności państwowej", wobec tego, że artykuł ten opiewa, że rozporządzenia nie mogą dotyczyć ani zmiany konstytucji, ani całego szeregu spraw związanych z samorządem, z uchwalaniem budżetu, z poborem rekruta, z zaciąganiem pożyczek państwowych, kontroli państwowej, umów zawieranych z obcemi państwami, wypowiadania wojny i zawierania pokoju, ani odpowiedzialności ministrów. Tow. Posner zapytywał, co jeszcze pozostaje ze spraw państwowych, a coby mogło być objęte pojęciem „nagłej konieczności państwowej". Tow. Posner analizował w dalszym ciągu potrzebę tego dodatku do art. 44 konstytucji, dodatku, będącego powtórzeniem art. 14 konstytucji austrjackiej i art. 87 t. zw. konstytucji rosyjskiej.

Zwolennicy tych dodatków wychodzą z założenia, że tak zreformowany art. 44 wzmocni władzę wykonawczą w państwie.

Tymczasem Austrja pomimo art. 14 miała zawsze słaby rząd i artykuł ten — jak dowodzili senatorowie z Małopolski — był tylko gwoździem do jej trumny.

P. minister Makowski na pytania naszego towarzysza nic nie odpowiedział...

Na posiedzeniu popołudniowem przyjęto bez zmian art. 7 Art. 8 uchwalono skreślić. Art. 9 i 10 przyjęto bez zmian. Pozatem **przeszedł wniosek sen. Thulliego o wprowadzeniu zmian w art. 21 konstytucji, skreślających nietykalność poselską za działalność poza Sejmem i ograniczających nietykalność do czasu trwania sesji sejmowej.** Następnie uchwalono poprawki sen. Koskowskiego (ZLN), — zmierzające do nadania Senatowi tych samych konstytucyjnych uprawnień, które posiada Sejm. **Przyjęto poprawkę sen. Kasznicy (ChN) podwyższającą wiek dla czynnego prawa wyborczego do lat 25, a dla biernego do lat 30. Ponadto sen. Kasznica zgłosił wnioski mniejszości na plenum o skreśleniu zasady proporcjonalności wyborów i powołania do życia Trybunału konstytucyjnego. Dodać należy, że wnioski prawicy przechodziły jednym głosem większości i nie mają wielkich szans powodzenia na plenum Senatu, gdzie wymagana jest kwalifikowana większość.**

Chadecki program w sprawie Kasy Chorych

Z okazji zbliżających się do Rady Kasy chorych w Krakowie wyborów wydała „chrześcijańska demokracja" odezwę „do ludu pracującego". Odezwa ta zwraca się ostrzem swem przeciw dotychczasowemu zarządowi Kasy chorych i ma torować drogę do „zwycięstwa" chadekom przy wyborach 7 i 8 sierpnia. Napróżno szukamy w odezwie choćby jednego, konkretnego, słusznego zarzutu przeciw dotychczasowym gospodarzom Kasy chorych. Natomiast roi się ten dokument obskurantyzmu klerykalnego od nikczemnych insynuacyj i gołosłownych napaści, obliczonych na najciemniejsze elementy. Odezwa chadecka — to jaskrawa ilustracja zakłamanej, obłudnej „duszy" chadeckiego klerykała, idącego w służbie kapitału, na zniszczenie społecznej kultury i ograbienie klasy robotniczej z najistotniejszych jej zdobyczy społecznych.

Z jakiemiż ostatecznie postulatami w sprawie Kasy chorych zwraca się „do ludu pracującego Krakowa" chadecja? Uderza przedewszystkiem **w podstawy Kasy chorych.** „Winą" socjalistów jest, że „w Sejmie Ustawodawczym forsowali taką ustawę", która ubezpiecza w samej Kasie chorych krakowskiej **148 tysięcy** 675 członków Kasy i ich rodzin *). Taki system „chrześcijańskim" „uczuciom" chadeków nie dogadza. Toteż wysuwają **hasło walki** „o zmianę systemu ubezpieczenia na wypadek choroby". By do zmiany obecnego systemu doprowadzić, **„należy skończyć z monopolem Kas chorych,** przez to, że robotnikom i pracownikom zatrudnionym w wielkich przedsiębiorstwach" „da się możność organizowania własnych Kas chorych" — mówi program chadecki.

Chcą więc chadecy **rozbić** Kasy chorych na **drobne,** bezsilne, ubogie Kasy, co równa się **zniszczeniu** tej pięknej zdobyczy robotniczej! Po tem rozbiciu Kas chorych cynicznie obiecują chadecy „ludowi pracującemu"... lepszą opiekę lekarską, co znowu da się „osiągnąć" przez to, że **„składki do Kasy chorych winne być obniżone"** — mówi odezwa klerykalna. Oczywiście, mówiąc o obniżeniu wkładki, chadecy mają na myśli obniżenie składek płaconych **przez kapitalistów, przedsiębiorców!** Tego właśnie ustawicznie domaga się „Lewiatan" i to **forsuje chadecja** i z tym kapitalistycznym programem **ma czelność** zwracać się „do ludu pracującego" o poparcie przy wyborach do Kasy chorych.

W tych drobnych Kasach chorych, jakieby zaprowadzono na podstawie programu chadeckiego, rozporządzających drobnemi funduszami z powodu obniżki opłat kapitalistycznych na rzecz Kasy chorych, fundusze mogłyby być używane „tylko na pomoc lekarską i wypłatę zasiłków" — woła chadecka odezwa!

Jasnem więc jest, że to reakcyjne stronnictwo dąży do **zniszczenia** obecnego **leczenia ambulatoryjnego w Kasie chorych, do zniszczenia** obecnych, w najnowsze urządzenia lecznicze wyposażonych zakładów Kas chorych, **do zabicia** wszelkiego postępu na polu lecznictwa, któremu właśnie torują drogę Kasy chorych! Wyraz tej **niechęci do kultury** lecznicze dał chadecki poseł Puchałka, w artykule „Głosu Narodu" z 16 lipca. Stwierdzając wysoki poziom urządzeń zakładów leczniczych Związku Kas chorych w Krakowie, „robotniczy" poseł chadecki zaniepokojony jest tym postępem i ostrzega, że „stan gospodarczy państwa nakazuje pewną wstrzemięźliwość (sic!) w podejmowaniu przez Kasy chorych doświadczeń, **na które nie mogą się zdobyć państwowe zakłady lecznicze, lub zasobne instytucje prywatne".**

Oto dokument „kultury" chadeckiej! Kasy chorych i ich zakłady, nowoczesne urządzenia należy zniszczyć, wstrzymać postęp i dostosować się do partactwa leczniczego. Jak widzimy, chadecja reprezentuje nie tylko ciemnotę duchową i wstecznictwo społeczno-polityczne, ale jest **wrogiem kultury i postępu wogóle.** Toteż wstręt i oburzenie budzić musi ta obskurancka agitacja chadecka! Publikując swe zacofane poglądy poseł Puchałka ma czelność **kandydować** do Rady Kasy chorych! Stoi on na pierwszem miejscu listy chadeckiej!

Jak wstrętną jest agitacja chadecka to świadczy niedzielne zebranie wyborcze chadeków w Dębnikach, na którem również kandydat chadecki do Rady Kasy chorych niejaki Front, z całą czelnością, przy użyciu najgłupszych argumentów, ku oburzeniu uczciwych i rozumnych ludzi, **zwalczał zaciekle myśl krakowskiej Kasy chorych budowy własnego, na sposób nowoczesny urządzonego szpitala!**

I ta czerń reakcyjna chce się **włamać** do Kasy chorych, chce zrobić — jak pisze niedzielny „Głos Narodu" — „wyłom" w dotychczasowym zarządzie! Chcą się przy użyciu demagogiczno-obskurnych argumentów włamać do zarządu, a choćby do Rady Kasy i zacząć swą niszczycielską robotę.

Robotnicy przepędzą precz tych „sanatorów" Kasy chorych i tych wszystkich, którzy warcholstwem w szeregach robotniczych reakcjonistom klerykalnym idą z pomocą. Walka o rządy w krakowskiej Kasie chorych to walka o kulturę, o postęp, **o rozwój tej instytucji w myśl wielkich interesów klasy robotniczej, która 7 i 8 sierpnia w Krakowie zwycięży!**

*) Dane za rok 1925.

Wiadomości polityczne

P. EUGENJUSZ TOLL DELEGATEM MINISTERJALNYM PRZY METROPOLICIE DIONIZYM?

Agencja „Russpress" komunikuje następującą wiadomość:

„Za Swobodu" donosi z wiarogodnego źródła, że w najbliższych dniach nastąpić ma nominacja hr. Eugenjusza Tolla na stanowisko delegata ministerjum WR i OP przy metropolicie Dionizym, głowie kościoła prawosławnego w Polsce. Stanowisko to zostaje utworzone w celu ułatwienia stałego kontaktu pomiędzy władzą kościoła prawosławnego w Polsce a ministrem WR i OP. Delegat ministerjalny ma podlegać bezpośrednio ministrowi.

Z innego źródła komunikują, że prawa i obowiązki delegata ministerjum WR i OP przy metropolicie prawosławnym wzorowane będą na prawach i obowiązkach „oberprokurorów" Synodu piotrogrodzkiego.

Hr. Eugenjusz Toll jest obywatelem polskim wyznania prawosławnego, narodowości rosyjskiej. — W roku ubiegłym wmieszanym był w słynną aferę szpiegowską i był nawet aresztowany przez władze bezpieczeństwa publicznego, lecz po dwóch tygodniach śledztwo przeciwko niemu zostało umorzone z powodu braku jakichkolwiek poszlak".

Tyle „Russpress". Oczywiście oczekiwać należy urzędowych informacyj w tej sprawie.

RZĄD PRZYGOTOWUJE DEKRETY

Wczoraj na zamku odbyło się w obecności prezydenta Rzeczypospolitej i pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie przygotowania ustaw, które rząd zamierza ogłosić na podstawie pełnomocnictw, jakie otrzymał od ciał ustawodawczych. Na posiedzeniu minister skarbu referował sytuację skarbową i finansową państwa, stwierdzając stałą jej poprawę, oraz przedłożył szereg projektów ustaw, dotyczących między innemi zmiany statutu banku polskiego, nowelizacji ustawy bankowej, opracowania jednolitego ustawodawstwa akcyjnego, ustawy o ustaleniu odpowiedzialności osobistej i majątkowej osób, korzystających z kredytów i gwarancji państwa, nowelizacji ustawy o rozbudowie miast w kierunku uruchomienia na cele budowlane większych sum pochodzących z podatków od lokali, nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym, wydania prawa bilansowego, ustawy nakładającej na większe miasta przymus budowy rzeźni, piekarni mechanicznych i instalacyj mechanicznych. Minister przemysłu i handlu przedłożył sprawozdanie z sytuacji w swoim resorcie, zapowiadając szereg ustaw, między któremi znajduje się ustawa przemysłowo-górnicza, oraz ustawa o Izbach handlowo-przemysłowych. Minister rolnictwa zapowiedział szereg ustaw. Minister spraw wewnętrznych referował sprawę walki z drożyzną. Nad referatami rozwinęła się dyskusja, której dalszy ciąg odbędzie się w przyszłym tygodniu.

POLEPSZENIE STOSUNKÓW POLSKO-NIEM.

„Deutsche Allg. Zeitung" stwierdza, że w stosunku Niemiec do Polski zaznacza się polepszenie. Oświadczenie ministra Zaleskiego zaskoczyło opinję niemiecką **szczerą dążnością pokojową.** Minister odparł wszelkie przypisywane Polsce plany zamachu na Litwę, których pogłoski wywołały prawdziwy, czy też sztuczny niepokój w Rosji sowieckiej. W rzeczywistości — stwierdza autor artykułu — Polska ani myśli o tego rodzaju planach, a plotki kursujące w Polsce zmierzały jedynie do utrudnienia pozycyj marszałka Piłsudskiego. Zapewnienia premjera Bartla zrobiły również dobre wrażenie.

UMOWA AUSTRJACKO-POLSKA

Austrjacka Rada narodowa przyjęła z 7 bm. bez dyskusji projekt traktatu arbitrażowego między Austrją a Polską.

ANGLJA UZNAJE ROZBROJENIE NIEMIEC

Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów zabrał głos w sprawie polityki zagranicznej lord Cecil, który oświadczył w imieniu rządu, iż w ostatnich czasach nic nie zaszło takiego, coby mogło wpłynąć na zmianę powziętej przed kilku miesiącami decyzji, według której Niemcy wykonały wszystkie warunki, w tej liczbie i warunki dotyczące rozbrojenia, niezbędne dla dopuszczenia ich do Ligi narodów.

UWAGI

—o—

„PATRJOTYCZNI" KSIĘŻA

STOSUNEK KLERU KRESOWEGO DO WOJSKA POLSKIEGO

Nikt w Polsce głośniej nie deklamuje o patrjotyźmie niż kler katolicki. W praktyce jednak — jak tego mamy tysiączne dowody — „patrjotyzm" ten równa się wiernej służbie dla... chjeny.

Wielokrotnie pisaliśmy już na tem miejscu o roli księży katolickich, zwłaszcza po przewrocie majowym, o ciągłem podniecaniu przez kler nienawiści do mniejszości narodowych, krótko, o destrukcyjnej robocie rozpolitykowanych księży.

Ostatnio daje nam świeży dowód rozpolitykowania wśród księży, nowopowstały warszawski „Głos Prawdy".

Czytamy tam opis podróży inspekcyjnej, komendanta korpusu ochrony pogranicza, gen. Minkiewicza, po wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

— Niemal we wszystkich większych wsiach — opowiada swoje wrażenia gen. Minkiewicz — na przywitanie wystawiono bramy triumfalne, przy których witała mię owacyjnie ludność miejscowa z władzami gminnemi na czele. Co jest charakterystyczne, to, że duchowni prawosławni wychodzili na moje spotkanie i w przemówieniach powitalnych podnosili z naciskiem majestat Rzplitej. W jednej wsi dziekan miejscowego kościoła prawosławnego, wraz z ludnością czekał kilka godzin na mój przyjazd.

— **Inaczej było z klerem katolickim. Z duchowieństwem katolickiem stykaliśmy się dopiero w lokalach zamkniętych na oficjalnych przyjęciach. Bywało, że wogóleśmy księży katolickich nie widzieli...**

A zatem kler katolicki zbojkotował komendanta korpusu, wysokiego oficera wojsk polskich, przedstawiciela „majestatu Rzeczypospolitej", który — jak to podkreśla gen. Minkiewicz — „z naciskiem podnosili" duchowni prawosławni!

Inaczej z pewnością witaliby „czcigodni" duszpasterze katoliccy gen. Dowbór-Muśnickiego knującego faszystowskie spiski przeciw Rzeczypospolitej w Poznaniu...

Tak wygląda „patrjotyzm" księży w praktyce.

—ooo—

P. WŁADYSŁAW GRABSKI REHABILITUJE SWOJĄ REFORMĘ FINANSOWĄ

Dwutygodnik „Drogi naprawy", organ zbliżony do ex-premjera Wł. Grabskiego pisze na temat złotego:

„Złoty przestał spadać, bo reforma **finansowa 1924 roku była wielką i udaną reformą,** bo spadek kursu złotego w połowie 1925 roku był wynikiem głównie poprzedzającego nieurodzaju oraz **n'edostosowania się naszego organizmu finansowego do nagłego zerwania stosunków gospodarczych z Niemcami,** a więc wynikiem przyczyn doraźnych i przejściowych, a nie wynikiem złych metod reformy i błędnych jej założeń.

Z chwilą gdy działanie właściwych przyczyn spadku złotego zaczęło ustępować, złoty zaczął się stabilizować i podwyższać. Nie potrzeba w tem upatrywać nic nadzwyczajnego. Potrzeba tylko nie dowierzać ludziom, którzy chcą uchodzić za mędrców i dlatego wysilają swe mózgi na dowodzenie, że wszystko było źle robione i wszystko poszło na marne, bo oni dotychczas do steru nie byli powołani.

Do wytworzenia się w społeczeństwie naszem niesprawiedliwie pesymistycznej oceny reformy 1924 roku i do **podkopania wogóle wiary w złotego** znacznie się przyczynił obok naszych pisarzy ekonomicznych **również i były minister Zdziechowski. Brak zdolności twórczych chciał on pokryć krytyką tego, co było za jego poprzednika".**

A więc spadek złotego i zdyskredytowanie reformy p. Grabskiego spowodowały: nieurodzaj, walka gospodarcza z Niemcami i wreszcie nawet sukcesor p. W. Grabskiego — Zdziechowski...

Przed nieurodzajem nie mógł się p. Grabski asekurować, nie mógł się również ustrzec, ażeby jego następcą nie został endecki „luminarz" p. Zdziechowski. Ale mógł on nie ulec namowie endeckiej, która parła do owej niefortunnej walki gospodarczej z Niemcami.

Ale p. Wł. Grabski kapitulował przed endekami, a potem endecki minister natrząsał się z jego niepowodzenia.

—ooo—

WĘDRÓWKI P. SKULSKIEGO

Warszawski „Głos Prawdy" donosi z Łodzi:

B. premjer Skulski, który obecnie jest członkiem Piasta, zdaje się nie dobrze czuć w tem stronnictwie. Nie wierzy w zwycięstwo wyborcze piastowców, albowiem rozpoczął na terenie łódzkim usilne przygotowania do stworzenia nowego stronnictwa mieszczańskiego.

Stronnictwo to otrzymać ma nazwę Rady Stanu Średniego. Jako najbliższego współpracownika p. Skulski skaptował p. Rosseta, b. posła do sejmu ustawodawczego.

Pan Skulski od czasu, gdy rozpoczął karjerę polityczną, jako endek, przebył różne zmiany. Charakterystycznym byłby ów nowy zwrot: od partji **kmiecej** do organizowania stronnictwa **mieszczańskiego.**

Ruch kolejarski

—o—

KONFERENCJA KOLEJARZY

Dnia 25 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie centralnej sekcji mechanicznej Zawod. Związków pracowników kolejowych (ZZK) przy udziale przedstawicieli okręg. sekcyj mechan. ze wszystkich dyrekcyj. Przedmiotem konferencji były najbardziej aktualne i pilne sprawy pracowników wydziału mechanicznego. Ogólną sytuację zreferowali tow. Buczek J. i Odrobina Józef, członkowie prezydjum CSM, oraz uzupełnił sekretarz generalny Związku, tow. Gryłowski. Po nader ożywionej dyskusji, w której brali udział przedstawiciele wszystkich okręgów, została przyjęta następująca rezolucja:

„Konferencja centralnej sekcji mechan. z przedstawicielami okręg. sekcji mech. po wysłuchaniu sprawozdania prezydjum z wystąpień Zarządu gł. ZZK w sprawach prac. wydziału mechanicznego i z odpowiedzi ministra kolei stwierdza, że stale i systematycznie warunki pracy i płacy w wydziale mechanicznym są pogarszane. Sanacje oszczędnościowe czyni się całkowicie kosztem obniżki płacy pracowników, jak obniżeniem premji warsztatowej, niewłaściwem i niezgodnem z ustawą o 8-godzinnym dniu pracy, płaceniem godzin nadliczbowych, nakładaniem kar za najdrobniejsze uchybienia itp. Konferencja stwierdza, że prawie na wszystkie postulaty kolejarzy minister kolei odpowiada odmownie, wskutek czego wytworzyła się sytuacja, że pracownicy wydziału mechanicznego tracą coraz bardziej ufność w życzliwe traktowanie ich spraw przez rząd p. Bartla. Przytem konferencja oświadcza, że gdy w najbliższej przyszłości nie nastąpi polepszenie warunków pracy i płacy pracowników wydziału mechanicznego, to wytworzona sytuacja może skłonić pracowników do podjęcia samoobrony, groźnej dla normalnej pracy w kolejnictwie. W związku z powyższem, konferencja uchwala wyłonić delegację do ministerstwa kolei, której zadaniem będzie stan groźny wśród pracowników ministrowi przedstawić i zażądać jak najszybszego załatwienia zaległych spraw".

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i powzięcia taktycznych uchwał, które zostaną okólnikowo przesłane do sekcyj mechanicznych, konferencję zakończono.

Centralna sekcja mechaniczna ZZK.

Wybory do Kasy chorych w Krakowie

—o—

ROBOTNICY W BONARCE ZA LISTĄ NR. 2.

W sobotę 24 lipca w południe, odbyło się liczne zgromadzenie robotników fabryki cementu w Bonarce. Referowali o znaczeniu Kasy Chorych dla robotników towarzysze **Ziffer i Bocian.** Uchwalono jednomyślnie przy wyborach do Rady Kasy Chor. **głosować solidarnie na listę PPS i Klasowych związków zawodowych NR. 2.**

DOZORCY DOMOWI GŁOSUJĄ NA LISTĘ NR. 2

W niedzielę po południu odbyło się w sali Związku Stow. rob. zgromadzenie dozorców i dozorczyń domowych. Po przemówieniach towarzyszów dra Pelzlinga, Ziffera, Grochala i Jaworskiego uchwalono rozwinąć energiczną agitację wśród ogółu dozorców i dozorczyń, a w dniu wyborów oddać solidarnie głosy na listę robotniczo-socjalistyczną **NR. 2.**

ZGROMADZENIE SZOFERÓW

Dnia 27 lipca odbyło się w lokalu własnym zgromadzenie szoferów w liczbie około 100. Przewodniczył tow. Ridel. Z ramienia Rady Zw. Zawodow. tow. Ziffer referował o wyborach do Kasy chorych. W dyskusji zebierali głos tow. Ridel i inni. Uchwalono agitować usilnie, **za listą NR. 2.**

—ooo—

CZESŁAW WROCKI

Jak się obszarnik psim swędem do nieba dostał

(BAJKA)

(Dokończenie)

I puścił w ruch radjo, które, jako wiadomo, jest właściwym środkiem porozumiewania się duchów wyższych między sobą na ziemi i w zaświatach.

„Mecenasie Przybywajcie, jako żywo! Do nieba mnie ten cham, klucznik Piotr (wiadomo, żyd i rybak nędzny!) wpuścić nie chce! Mówi, że niebo przepełnione chłopami i robotnikami z Polski!"

„Już jadę, przybywam, zrobi się. Szurlej."

odetchnął z ulgą obszarnik, gdy zobaczył przed sobą szeroką szczękę, czarną gębę adwokata Szurleja z Warszawy.

Uścisnęli sobie ręce.

„Zaraz się zrobi. — Szkoda tylko, że nie ma tu więcej takich łajdaków, jak jaśnie wielmożny pan (tu Szurlej się głęboko skłonił; pochodzi z chłopów), — wszystkimbym wam w niebie miejsce zrobił! Kto, jak kto, ale ja!"

Zastukał mecenas dyskretnie w bramę. „Czego tam? Powiedziałem wam już przecie, że miejsca u nas nie ma!"

— „To ja, Piotrze święty, mecenas Szurlej z Warszawy — —

— „Szurlej? Nie znam. Gadaj Szurleju, czego chcesz i nie zabieraj mi czasu!"

— „Prosiłbym o audjencję u Pana Boga. Tylko dwa słowa — —"

— „Cooo? Audjencję? A cóż ty sobie smyku myślisz, że Pan Bóg z każdym kpem będzie gadał?"

— „Po pierwsze protestuję przeciwko nazywaniu mnie kpem! Wniosę w swoim czasie przeciwko waści skargę o obrazę honoru, a tymczasem proszę to wraz z moim protestem zaprotokołować — —"

— „Dam ja ci tu obrazę honoru, protesty i protokoły, smarkaczu jeden! Poczekaj!"

Zgrzytnęły wrzeciądze niebieskiej bramy i w otwartej furcie stanął siwobrody klucznik z sporym pękiem kluczy w jednej garści, a z tęgim kijem w drugiej.

Mecenas Szurlej, nie w ciemię bity, cofnął się trzy kroki.

— „Piotrze święty! Tam na ziemi mówił mi kiedyś ktoś, jakiś heretyk pewnie, że w piśmie świętem nowego zakonu jest napisano, iż wobec Pana Boga wszyscy ludzie są sobie równi. Podobno tak niegdyś miał Chrystus ludzi nauczać... A tu u was w niebie, jak widzę, takie jak na ziemi zasady panują... Powołuję się więc tu na demokratyczną ewangelję i żądam audjencji" — —

„Tak, tak, robaczku ziemski, równi są przed Bogiem wszyscy ludzie uczciwi i pracujący, lecz nie pasożyty, wyzyskiwacze i złodzieje! Tymi się szatan opiekuje!"

„Za pozwoleniem Piotrze święty! Ja nie staję jeszcze jako podsądny przed sądem waszym, lecz dopraszam się tylko posłuchania u Pana Boga, jako petent pokorny i biedny robak ziemski — —"

— „Hm, hm — — Jeśli tak mówisz, to może się coś tu da zrobić — — Hm, hm — No to poczekaj tu chwilkę, a ja pójdę i dowiem się. Bramy tymczasem nie zamknę, ale mi tu nie właź, bobyś sam sprawę całą popsuł!"

I odszedł staruszek, pobrzękując kluczami, furtę pozostawiwszy niedomkniętą. Na to tylko czekał mecenas Szurlej. Pchnął furtę i stanąwszy w progu, krzyknął co sił: „Chłopy z Polski — do mnie!"

Zbiegło się na krzyk i dźwięk mowy polskiej parę setek obozujących w niebie niedaleko bramy polskich chłopów, bab i niedorostków i stanęli tłumem przed bramą, zaciekawieni.

„Słuchajta chłopy! Przynoszę wama z Polski nowiny i gościńca! Witosa Piłsudski od rządów przegnał! Nowe rządy w Polsce chłopom ziemię darmo rozdają! Hajda do Polski po ziemię! Co wama tu po próżnicy siedzieć, pozierać z góry, jak se tam wasi gospodarzom, i ziewać! Tu wam ciasno, a w Polsce bedzie teraz chłopom przestronno! Hajda chłopy do Polski!"

— „A ty kto taki?" — „Skąd?" — „kto cie tu przysłoł?"

— „Ja z Warsiawy. Nowy sejm uchwalił wykonanie reformy rolnej bez zwłoki. Ziemię już rozdają. Mówię wam, chłopy! Pójdźcie i bierzcie, co się wama patrzy!"

Słuchali go chłopi ciekawie, ale z widocznem niedowierzaniem. Ten i ów skrobał się w głowę.

Przeciw okradaniu państwa

Gustaw Daniłowski przeciw złodziejom grosza publicznego

Znakomity powieściopisarz Gustaw Daniłowski, ogłasza od pewnego czasu drukiem, artykuły na temat **walki ze złodziejstwami**, uprawlanemi przez osobistości wpływowe i zajmujące często wybitne stanowiska państwowe.

Podajemy poniżej najcharakterystyczniejsze ustępy z jego ostatniego artykułu p. t. „Sanacja i pacyfikacja“, będącego bardzo na czasie.

Niedawno otrzymałem ostatni numer pisma „Drogi naprawy“, w którym znajduję potwierdzenie moich poglądów, wyrażonych w artykule „W pałacej sprawie“ i to przez osobę bardzo kompetentną, bo przez p. Wł. Grabskiego, który był dwukrotnie premjerem i dwukrotnie ministrem skarbu.

P. Grabski, omawiając sprawę sanacji, przestrzega rząd, że **jeśli warunki bytu mas szybko się nie poprawią, to rozumie się, że masy będą dopatrywały się win u tych, którzy hasło moralnego odrodzenia rzucili. Sprawa tępienia nadużyć w państwie jest zagadnieniem wielkiej wagi, któremu dotychczas zamało poświęcono pracy.**

„Sanacja moralna“ wymaga, by **wykorzenić masowe nadużycia** — obywateli w stosunku do rządu. Tych nadużyć jest pełno w zakresie **fałszywych deklaracyj celnych i podatkowych, w zakresie unikania akcyzy, uprawiania kontrabandy, sprzedaży nielegalnej i nie są one należycie wykrywane i karane**, choć się głośno stwierdza, że są one masowe.

„Rząd zatem, — konkluduje p. Grabski — winien stworzyć organ, **któryby był niezależny** od niego i któryby był w stanie wyśledzić niemoralność w jego własnym łonie“.

Wniosek ten zupełnie logiczny jest dla mnie prawdziwą niespodzianką, przecież za czasów pana Grabskiego był **złożony** projekt utworzenia takiego organu, któryby nic nie kosztował, a zapewniał skarbowi korzyści i projekt ten nie uzyskał żadnego rozstrzygnięcia. Jestem skłonny przypuszczać, że nie doszedł on do rąk ministra, bo **wśród urzędników istnieje silny sprzeciw**, rozumieją oni, że ręka, chwytająca malwersanta, **może natrafić na palec urzędnika**. Nieuczciwych to przeraża, u innych gra rolę solidarność i patrjotyzm resortowy!

Omawiany projekt został ponowiony i leży na ul. Rymarskiej i w pałacu Namiestnikowskim, oczekując decyzji.

Ludzie mi mówią, **że skutkiem rozpędu pacyfikacyjnego** — motyw **niedrażnienia urzędników** może niepomyślnie wpłynąć na ostateczny rezultat. O ile chodzi o tę pacyfikację, to p. Grabski zaznacza: „Nie **należy porzucać tego hasła** (sanacji) w imię źle pojmowanej pacyfikacji. Gdyby rząd obecny nie chciał iść po drodze sanowania urzędów w imię tego, by nie drażnić przeciwników i nie przysparzać sobie wrogów, **obrałby bardzo złą metodę**. A gdy stanie on na wyższym poziomie walki z niemoralnością, niezależnie od tego, gdzie się ona gnieździ, większa ilość jego obecnych przeciwników przejdzie na jego stronę niż wtedy, gdy cofnie się od realizowania swoich haseł, by sobie wrogów nie przysparzać“.

Ja tych obaw nie podzielam, bo hasło walki z nieprawością nie jest frazesem, podjęli je bowiem ludzie czynu a nie łatwego słowa. Zresztą bezowocność tej pacyfikacji jest widoczną. **Stara Chjena na razie przyczaiła się, ale zwolna podnosi głowę.**

Wspaniałomyślność i wyrozumiałość w stosunku do tego rodzaju ludzi jest **nie na miejscu**. Najlepszym środkiem pacyfikacji są śmiałe, stanowcze decyzje nie liczące się z wrzaskiem rozszalałej z nienawiści zgrai, a tylko z interesem **szerokich warstw obywateli i państwa**, któremu wszystko podporządkować się musi.

Ruda sowiecka za węgiel polski

Widoki handlu polsko-rosyjskiego bez pośrednictwa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 28 lipca.

Do Warszawy przyjechał niedawno p. I. Matrosow, prezes południowo-rosyjskiego trustu rud „Jurt“, aby kontynuować nawiązane już poprzednio pertraktacje z polskim przemysłem metalowym w **sprawie importu żelaznej rudy krzyworoskiej i manganu nikopolskiego.**

W sprawie tej p. Matrosow konferował z ministrem Kwiatkowskim, który oznajmił mu, że ruda rosyjska tylko wtedy zdobędzie rynek polski, gdy będzie **importowana bezpośrednio**, a nie via Berlin. Należy bowiem wiedzieć, że przemysłowcy niemieccy zakupili na dłuższy przeciąg czasu wielkie transporty wysoko procentowej rudy krzyworoskiej. Przemysł górnośląski, któremu ta ruda jest potrzebna, zakupywał ją od Niemców, płacąc **dużo za pośrednictwo.**

Stosunki takie cechowała jaskrawa nienormalność, domagająca się szybkiego uregulowania. — Obecnie właśnie nadeszła chwila odpowiednia.

Sowiety 15 lipca podpisały umowę o dostawę **500.000 ton polskiego węgla**. Transportowanie węgla zaczęło się natychmiast i ma potrwać do połowy listopada. Węgiel przewożony jest drogą morską i lądową. **Setki węglarek polskich, przewożących węgiel przez Zemgale i Podwołoczyska do Rosji, powracają obecnie puste.**

Nadarza się więc sposobność do nawiązania poniekąd handlu wymiennego **węgla polskiego na rudę sowiecką** przy bajecznie ułatwionych środkach transportowych.

lecz żaden się zrazu nie kwapił.

„Sejm, mówisz?“ — „Do piekła z waszym sejmem!“ „A wy jak kumie myślicie?“ — „Djabeł go tu chyba nasłał!“ — „Djabeł z Włosem w parze!“ — „Abo to prawda? Tylaście razy nas tą ufermą rolną ocyganili!“ — „Łże psia para, z gęby mu to widać!“ — „Spojrzcie ino tatusiu, ślachcica za plecami bezkurcyło chowa!“ — „A jušci! A dyć znam go, jaśniepon z Lipowy Wólki!“ — „O Jezu! A dyć to ten som ślachcic, co to Maryśke Konopiankę zgubił! Za pokojówke we dworze u niego służyła!“ — „A jeśli kumie z tom ziemiom prawda?“

— „Ej chłopy! Żałować będziecie, mówię wam!“

— „Możeby się tu w niebie u świentego jakiego wywiedzieć?“ — „Chłopy! Józef świenty idom. Józef świenty! Jego spytajmy“.

Ku gromadzie chłopów zbliżał się właśnie święty Józef, odbywający swą zwykłą codzienną przechadzkę po niebieskich łąkach. Zbliżyło się ku niemu chłopów kilku co starszych, pokłoniło się mu pokornie, wystąpił jeden przed innych i zaczął:

„Józefie świenty! Jakisik tu ciarach z Warsiawy przysed i godo, że Witosa w Polsce z rządu wygnoli i ziemię chłopom darmo rozdajom, niby te uferme rolnom. Woło nos, żeby iść i brać ziemie. Ale my to nie bardzo mu wiare dajemy, bo dość już nas tom ufermom nacyganili. Tak my was, Józefie świenty prosimy, byście nam rzekli, cy to prawda, co ten ciarach godo“...

„Jušci, prawda, moje dzieci, że Witosa Piłsudski z Warszawy wygnał i sam rządzi“ — —

Spojrzeli chłopi po sobie.

— „Dziekujemy wam pieknie, Józefie świenty“.

— „Jeśli jedno prawda, to pewnie i drugie prawda. — Co myślicie kumie?“. — „Ano, jušci tak“ — — „Pójdziecie?“ — „Jaby ta poszed“ — „I ja tyz“ — — „I ja“ — — „Możnaby spróbować“ — „A co tu wysiedzimy? Pożyć by wam jesce na świecie“! — „Cni mi się straśnie za ziemiom“.

Zebrała się spora gromadka co najśmielszych i ruszyła ku bramie.

„Słuchaj no ty, z Warsiawy! Idziemy!“

„Doskonale. Ilu was tu jest? Koło stu? Dwustu? Dobrze. Tylko niech jeden z was zdejmie z siebie przyodziewek. Dostaniesz zaraz lepszy, pański... Gotów? Dawaj! — Niech się jaśnie pan szybko przebiera! Nie podoba się jaśnie panu przyodziewek chłopski? Czuć go gnojem i potem? Trudno; nie ma innej rady. Takie to czasy nastały, że łatwiej wielbłądowi przejść przez igielne ucho, niźli nam panom dostać się do raju — — Prędko, prędko, jaśnie panie! A teraz buty! Już gotów? Setny z jaśnie pana chłop! A teraz wal pan do raju za bramę! Aha, za pozwoleniem! Czekajże pan! A moje honorarjum? Panie! Co? Jak? Łaski u Pana Boga? Bodajeś pękł, draniu jeden! Uciekł do nieba jak zwykły proletarjusz! Wystrychnął mnie jaśnie pan na dudka!“ — —

Zatrzaśnięto furtę niebieską. Tak to psim swędem, w chłopskiem przebraniu, dostał się obszarnik polski do nieba.

Przegląd społeczny

ZMNIEJSZENIE ILOŚCI BEZROBOTNYCH

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy za okres od 10 do 17 lipca nastąpiło w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 7,792 osoby. Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w grupach: przemysłu górniczego o 2,333 robotników, budowlanego o 768, metalowego o 581, włókienniczego o 921 itd., przyczem znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach PUPP Łódź, Sosnowiec, Siedlce, woj. śląskie i Poznań. Przybliżona ogólna ilość bezrobotnych w wyżej wspomnianym okresie wynosiła 274,471 w stosunku do 282,363 w tygodniu poprzednim. Liczba czasowo zatrudnionych (pracujących 3 dni w tygodniu) również zmniejszyła się o 11,556 osób.

LISTY Z KRAJU

Dobromil, 20 lipca.

Szanowna Redakcjo! Odnośnie do artykułu „Klęska bezrobocia w Dobromilu“, umieszczonego w cennem czasopiśmie „Naprzód“ Nr. 149 z dnia 2 lipca, 1926, upraszam na podstawie § 19 ustawy pr. o umieszczenie w cennem czasopiśmie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, by Komitet bezrobotnych, poparty przez byłego kierownika Zarządu powiatowego inż. Skałeckiego, zdołał zatrudnić swych ludzi przy rekonstrukcji dróg i mostów w powiecie i że ze zmianą kierownika Zarządu powiatowego nastąpiła przerwa w robotach i kierunek nieprzychylny robotnikom wziął górę do czego w wysokim stopniu przyczynił się p. Tadeusz Olpiński, b. członek Zarządu powiatowego.

Natomiast prawdą jest, iż inż. Skałecki u schyłku swego urzędowania, jako zastępca kierownika Zarządu powiatowego oddał dostawę szutru na przestrzeni 2 kilometrów prywatnemu przedsiębiorcy p. Zbroji, że deputacja Komitetu bezrobotnych w osobach prezesa miejscowego PPS p. Fr. Chęcińskiego i p. Mikołaja Wojteczki z Dobromila nic w tym kierunku u p. inż. Skałeckiego wyjednać nie zdołała i zmuszona była odnieść się w tej sprawie do pana starosty w Dobromilu, na interwencję którego zmuszony był p. inż. Skałecki, — działając pod przymusem podzielić dostawę szutru w ten sposób, iż prywatny dostawca p. Zbroja otrzymał dostawę szutru w jednym, zaś Komitet bezrobotnych w drugim kilometrze. Stało się to jednak dopiero na skutek energicznego wystąpienia pana starosty, który telefonicznie zwrócił uwagę inż. Skałeckiego, by nie igrał z losem bezrobotnego robotnika, gdyż może to wywołać niepożądane skutki, a Rada powiatowa jako instytucja samorządowa powinna starać się zapobiec w swoich granicach skutkom bezrobocia i w pierwszej linji zatrudniać przy swych robotach bezrobotnych.

Prawdą jest natomiast, że zmiana kierownika Zarządu nie wpłynęła na przerwę w robotach, — przeciwnie obecnie Komitet bezrobotnych otrzymał dostawę szutru na drodze powiatowej Dobromil—Jureczkowa i Krościenko—Kuźmina, gdzie zatrudnia swych robotników.

Obecny Zarząd przystępuje do budowy mostu na dojeździe kolejowym w Nowiem Mieście we własnym zakresie, podczas gdy inż. Skałecki budowę tego mostu chciał powierzyć prywatnemu przedsiębiorcy, co przyczyni się w wysokim stopniu do ulżenia doli bezrobotnych, gdyż przy budowie tego mostu zatrudniać się będzie bezrobotnych.

Kierownik Zarządu powiatowego:
Dr. Stanisław Górski.

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 lipca.

DYREKCJA MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ zawiadamia wszystkich posiadaczy wolnych kart tramwajowych, że począwszy od 1-go sierpnia br. nabywać mogą w biurze dyrekcji w godzinach urzędowych, dodatkowe karty stwierdzające opłatę na rzecz funduszu bezrobocia do końca roku 1926, za opłatą 15 złotych. Dyrekcja tramwaju wydała to zarządzenie, z uwagi na częste skargi posiadaczy kart wolnej jazdy, dla których opłacanie 2 groszy przy każdorazowej jeździe jest niedogodne.

POMNIK NA GROBIE ŚP. GENERAŁA BRONI ZYGMUNTA ZIELIŃSKIEGO. Jak wiadomo, po pogrzebie śp. gen. Zielińskiego zorganizował się komitet uczczenia pamięci tego dowódcy i wielkiego żołnierza legjonów. W skład komitetu weszło grono b. oficerów legjonowych z gen. Krzemińskim i gen. Minkiewiczem na czele. Komitet postanowił wydać księgę pamiątkową i wznieść pomnik na grobie generała w Krakowie. Komitet krakowski w osobach: radcy W. Ostrowskiego, ppłk. dra Nadolskiego i mjr. rez. inż. Roleckiego poczynił przygotowania celem postawienia pomnika na cmentarzu rakowickim jeszcze w roku bieżącym. Prof. Akademji sztuk pięknych b. rektor Gałęzowski opracował już artystyczny projekt pomnika i ofiarował bezinteresownie swą współpracę. Wczoraj odbyło się w miejskiem Muzeum przemysłowem posiedzenie Komitetu, z udziałem reprezentantów okręgowego Zarządu Związku legjonistów, na którem omówiono szczegółowo plan dalszej akcji. Komitet zwraca się z apelem do społeczeństwa o składanie ofiar na budowę pomnika na grobie zasłużonego dla Polski generała i obywatela.

WYCIECZKA KOŁA KRAJOZNAWCZEGO POLSKIEJ YMCA w niedzielę 1 sierpnia uda się do pięknych dolin Mnikowa i Popówki. Wycieczka niemęcząca, przeto dostępna dla wszystkich. Koszta około zł. 3. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat polskiej YMCA, ul. Retoryka 1, tel. 2436.

WPISY NA WYDZIAŁ ROLNICZY UNIW. JAG. Dziekanat wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadamia, że podania o przyjęcie na I. rok wydziału rolniczego należy składać w kancelarji dziekanatu (Al. Mickiewicza 17 I. p.) do 15 września br. Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, ewentualnie dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej. Jeżeli kandydat zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectw dojrzałości także dowody na to, czem zajmował się poprzednio. W razie, jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej — świadectwo odejścia, ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki.

DWULETNI KURS OGRODNICTWA Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał w ubiegłym roku szkolnym pierwszy rocznik uczniów kończących kurs. Wpisy na rok 1926/27 odbywać się będą w gmachu Wydziału Rolniczego, Aleja Mickiewicza 17, w porze wpisów ogólnych na Uniwersytet. Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wpisywania się na uczniów zwyczajnych wymagana jest matura gimnazjalna lub seminarjalna. Na nadzwyczajnych — ukończenie 6-ciu klas gimnazjalnych lub licealnych.

NAUKA PŁYWANIA. Z inicjatywy komendy miasta został zorganizowany na garnizonowej pływalni w koszarach im. Kazimierza Wielkiego na Łobzowie bezpłatny kurs nauki pływania dla członków hufców szkolnych pozostałych w Krakowie. Jako instruktora wyznaczono sierż. Jakubowskiego.

DWIE OFIARY LEKKOMYŚLNYCH SZOFERÓW. Wczoraj w południe w ulicy Florjańskiej potrącony został przez przejeżdżające auto Izaak Vogler, lat 65, kupiec, zam. przy ul. Szpitalnej 9. Ofiarę wypadku, która doznała wstrząsu mózgu, przewiozła karetka pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Tego samego dnia na placu Groble przejechana została przez auto Marja Zucha, lat 50, wieśniaczka, która doznała szeregu obrażeń na całem ciele. Po opatrzeniu ran przez lekarza pogotowia ratunkowego wieśniaczka udała się do domu.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI WIEŚNIAKA. Onegdaj w godzinach popołudniowych skradziono z otwartego mieszkania gospodarza Franciszka Sitki w Toniach w czasie, gdy ten wydalił się za pracą w pole — z niezamkniętej skrzynki korale, wartości około 500 zł., gotówkę 150 zł. i zegarek srebrny, wartości 30 zł. Dochodzenia prowadzi tut. EUŚ.

Interwencja PPS u wojewody krakowskiego

Sprawa zamknięcia fabryki cementu w Bonarce — Samowola restauratorów zakopiańskich

Dnia 28 bm. delegaci robotników fabryki cementu p. Libana w Bonarce oraz przedstawiciele Rady Zw. zawod. i Rady Robotniczej PPS tow. Ziffer, Bocian, Matula i Drozdowski z tow. sen. **Misiołkiem interwenjowali u p. wojewody w sprawie wypowiedzenia pracy 450-ciu robotnikom wyżej wymienionej cementowni.** Delegacja przedstawiła powody wypowiedzenia, jak brak zbytu na cement Bonarki, podczas gdy krakowskie przedsiębiorstwa nie tylko prywatne, lecz rządowe i miejskie sprowadzają do Krakowa **cement z innych dzielnic, a nawet z zagranicy.**

Delegaci żądali spowodowania w tej sprawie konferencji z przedstawicielami odpowiednich czynników magistrackich, kolei, przy udziale architektów i przedstawicieli Związków, a to celem usunięcia tego nienormalnego stanu.

P. wojewoda przyrzekł w najbliższych dniach rzeczoną konferencję zwołać i poprzeć stanowisko delegacji.

Tow. **Drozdowski,** prezes Związku pracowników gastronomicznych, poruszył sprawę **strajku kelnerów w Zakopanem,** prosząc, aby p. wojewoda wpłynął na czynniki rządowe w Zakopanem w kierunku zaniechania dopisywania w tanich restauracjach i cukierniach 10% dodatku do rachunków za obsługę.

P. wojewoda oświadczył, że porozumie się w tej sprawie z komisarzem Zakopanego, aby sprawę tę pomyślnie załatwił.

Mamy nadzieję, że interwencja p. wojewody **ukróci ostatecznie samowolę restauratorów zakopiańskich.**

—ooo—

UJĘCIE WŁAMYWACZA KOLEJOWEGO. Policja aresztowała Ignacego **Kutasa,** lat 24, z Krakowa, złodzieja kolejowego, poszukiwanego za liczne włamania do wozów kolejowych na tut. dworcu towarowym oraz usiłowane morderstwo pracownika kolejowego Mikołaja Ragiezy w nocy z 12 na 13 bm. w czasie włamania się do wozów kolejowych, po którym to czynie aresztowano wówczas Stanisława **Koniczkowskiego,** zaś reszta sprawców zbiegła. Ignacego Kutasa aresztowanego z bronią w ręku, po przesłuchaniu odstawiono do więzień sądowych.

KRADZIEŻ Z BALKONU. Berta Brand, zamieszkała przy ul. Dwernickiego 3, doniosła, że onegdaj w godzinach wieczornych skradziono jej z balkonu dwie poduszki wartości 50 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

TEATR „REDUTA" Z WILNA w liczbie 50 osób przybywa do Krakowa w piątek 30 bm. i odegra na Wawelu tylko dwa razy; w sobotę 31 bm. i w niedzielę 1 sierpnia o godzinie 8'30 wieczorem słynną tragedję Calderona, w tłumaczeniu Słowackiego „Książę Niezłomny". Tytułową postać księcia odtworzy znakomity artysta Juljusz Osterwa, twórca i założyciel „Reduty". Zespół artystów „Reduty" przywozi ze sobą kostjumy i efekta świetlne. Bilety po cenach bardzo przystępnych, tj. po 2, 3, 4 i 5 złotych do nabycia od czwartku rana u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

OPERETKA KAZIMIERY NIEWIAROWSKIEJ rozpoczyna swoje występy operetką Gilberta „Dorina" w poniedziałek 2 sierpnia w teatrze im. J. Słowackiego. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

PERSKIE OKO W BAGATELI. We środę 4 sierpnia rozpoczyna szereg występów zespół artystów teatru „Perskie Oko" w Warszawie, w skład którego wchodzą artyści: pp. Macherska, Betcherowa, Ławiński, Macherski, Koszutski, Windheim, Wiehler oraz zespół taneczny sióstr Halama i Kosztuski girls. Pierwszy program nosi tytuł „Tylko dla kawalerów", a zawiera cały szereg nowości granych ostatnio w teatrze „Perskie Oko", między którymi na plan pierwszy wysuwa się „głodomór" i „finał na plaży" w wykonaniu całego zespołu.

—ooo—

Z Polski

ZNOWU AFERA POBOROWA. — W Lublinie władze wojskowe i cywilne zlikwidowały szajkę, która nielegalnie zwalniała poborowych w Biłgoraju. Aresztowano 3 osoby, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Dalsze aresztowania w toku.

ZAJŚCIE KABARETOWE NA ODPUŚCIE. Warszawski „Kurjer Poranny" donosi: We wsi Miękoszynie, gm. Boguszyce, pow. Nieszawskiego, podczas odpustu św. Anny niejaki Michał Kaczkowski począł po pijanemu śpiewać kabaretowe piosenki. Obecni na placu przed kościołem funkcjonarjusze policji z posterunku w Zadlinie zgorszeni zachowaniem się pijaka zatrzymali go i usiłowali odprowadzić na posterunek. Wówczas tłum złożony ze 100 osób, w znacznej części również pijanych, rzucił się na policję, chcąc odbić pijanego śpiewaka. Po krótkiej walce z awanturnikami, policja tłum rozproszyła, kilku zaś najzawziętszych odpustowiczów ze śpiewakiem na czele aresztowała.

POGRZEB POETY SŁOŃSKIEGO. We środę o godzinie 11 przed południem odbyła się w Warszawie uroczystość żałobna złożenia do grobu zwłok Edwarda Słońskiego. Rząd reprezentował komisarz rządu generał Składkowski, ministra spr. wojskowych płk. Jagrym Malaszewski. Trumnę poety wzięli na barki członkowie Towarzystwa literatów i dziennikarzy. Pułki warszawskie wysłały po 1 oficerze i 2 szeregowych, jako asystę honorową.

OFICER SKAZANY ZA NADUŻYCIA. Sąd wojskowy w Stanisławowie skazał b. porucznika Michała Pawliszyna, oskarżonego o nadużycie, na 6 miesięcy twierdzy.

NIEPORZĄDKI W POLICJI KATOWICKIEJ. Niedawno przodownik policji katowickiej Madera, który zastępował kierownika komisarjatu policji na dworcu w Katowicach w czasie jego urlopu, zabrał z kasy 330 zł., oraz rozbił szafę, skąd zabrał tajne akta wojskowe, z któremi uciekł do Bytomia. O jego ucieczce doniesiono wyższym władzom dopiero po trzech dniach jego nieobecności. W związku z tem został zawieszony w urzędowaniu podkomisarz Stefański, kierownik komisarjatu policyjnego na dworcu katowickim.

UTONIĘCIE W GDYNI. Wczoraj przedpołudniem wskutek zbytniego oddalenia się od brzegu zatonęła w Gdyni studentka uniwersytetu warszawskiego. Nazwiska ofiary, która według krążących pogłosek ma być córką prof. uniwersytetu warszawskiego, dotychczas ustalić nie zdołano.

STRZELAJĄCY SZALENIEC. Mieczysław Czarkowski, zarządca dóbr, zam. w Radziechowie, przybył do Lwowa i zajechał do swej siostry, zam. przy ul. Ossolińskich 11. Tu w porze południowej Czarkowski dostał ataku szału i trzymając rewolwer w ręku, groził wszystkim śmiercią lub też wyskoczeniem z okna II. piętra na bruk podwórza. Wobec tego zawezwano straż pożarną i pogotowie ratunkowe. Przybyli strażacy umieścili pod oknem płótno ratownicze, zaś po drabinach wyleźli sierżant Kowalczuk i kapral Hon, aby przytrzymać chorego. W chwili, gdy lekarz pogotowia dr. Adamiak dobijał się do drzwi, szaleniec wystrzelił z rewolweru, następnie jednak zmitygował się i wyrzucił rewolwer przez okno. Ostatecznie wyważono drzwi, poczem chorego ubezwładniono i odwieziono do sanatorjum.

TRAGICZNY WYPADEK Z KIEROWNIKIEM KOMISARJATU W ZAKOPANEM. Dnia 26 bm. asp. Kotlarski, kierownik komisarjatu w Zakopanem, wyszedł wraz z jednym posterunkowym do miasta na przegląd **posterunków. Znalazłszy się** u zbiegu ulic Chramcówki i Starej Polany po godzinie 8 wieczór, spostrzegł zbliżający się motocykl nieoświetlony i jadący ze zbyt wielką szybkością. Chcąc zatrzymać motocykl, zeszedł na jezdnię, dając jednocześnie znak kierowcy. Motocykl jednak nie przystanął i przejeżdżając obok asp. Kotlarskiego z taką siłą potrącił go przyczepką do motocyklu, że został on odrzucony w bok na kilka metrów, tracąc momentalnie przytomność. Nieprzytomnego odwieziono fiakrem do komisarjatu, gdzie udzielił mu pierwszej pomocy dr. Wieselman. Wobec groźnego stanu, odwieziono asp. Kotlarskiego w nocy do szpitala klimatycznego, gdzie przebywa dotąd w stanie beznadziejnym, doznawszy uderzenia krwi na mózg i sparaliżowanie lewej części ciała. Sprawców fatalnej jazdy ujęto. Dla przeprowadzenia dochodzeń przyjechał z Krakowa zastępca komendanta okręgowego policji podinspektor Komusiński oraz komendant powiatowy z Nowego Targu komisarz Munk.

SPADEK POLSKI W ANGLJI. Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 23 lutego 1919 zmarł w Anglji, w miejscowości Glannock Parc w hrabstwie Brecknock, obywatel polski Tomasz Żurawek, rodem z Brodów w Małopolsce, pozostawiając spadek, składający się z gotówki w sumie 22.600 funtów szterlingów oraz rzeczy. Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa uprawnionych spadkobierców do zgłoszenia się pod adresem: ministerstwo spraw zagranicznych, departament konsularny, wydział K. II a), ulica Fredry, Nr. 1 w Warszawie. Ministerstwo nadmienia, że w należycie ostemplowanem podaniu należy się powołać na Nr. K. II a), 26533/23.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO DLA UWOLNIENIA SIĘ OD MĘŻA. Przed kilku dniami uciekła z Czarnego Dunajca od męża swego p. Agnieszka W. Gdy ją we wsi Waksmund chciała przytrzymać policja, wskoczyła do Dunajca z zamiarem popełnienia samobójstwa, została jednak uratowana i odprowadzona na posterunek do Ostrowska, gdzie wprowadziła w błąd policję, podając fałszywe nazwisko. Odtąd wszelki ślad za p. Agnieszką W. zaginął.

Z POCZTY. Z dniem 5 sierpnia reaktywuje się agencję pocztową Osiek koło Oświęcimia. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym Oświęcim.

AFERA KOKAINOWA WE LWOWIE. Kobiety które oddają się prostytucji, eksploatowane są przez alfonsów, pozatem są ofiarami alkoholizmu, chorób wenerycznych, a w ostatnich latach nałogu kokainizowania się. Dostawcą tego narkotyku dla tych kobiet był 24 letni Czesław Wilczyński, b. strażnik akcyzowy, żonaty, zam. przy ul. Pasiecznej. Onegdaj spowodowała jego aresztowanie na ulicy Marja Kowalska, zam. w Zamarstynowie. Podczas rewizji znaleziono przy nim 2 gramy tego narkotyku, oraz flaszeczkę wódki. Wilczyński podrzucił niepostrzeżenie szpryczkę do zastrzykiwania podskórnego roztworu kokainy. Jedna z klijentek Wilczyńskiego, chąc raz sobie użyć, kupiła 4 gramy kokainy za 24 zł. Wówczas też uległa silnemu zatruciu i musiano ją odwieźć do szpitala. Inna znów, nie mając pieniędzy, dawała Wilczyńskiemu swój płaszcz w zastaw, chcąc otrzymać tylko pół grama tej trucizny. Wilczyński sprzedawał tylko za gotówkę, przeto odmówił kredytu. Wobec tylu dowodów i świadków przyznał się Wilczyński, iż od trzech lat trudnił się tym handlem. Kokainę nabywał od swego znajomego, zatrudnionego w pewnej aptece. Wobec tego policja zarządziła aresztowanie tego osobnika. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. We wtorek około godz. 11 rano zdarzyła się w Warszawie na Drodze Królewskiej katastrofa samochodowa zakończona śmiercią szofera, ciężkiem poranieniem dwóch pasażerów i zupełnem zdruzgotaniem samochodu. Dorożka samochodowa, typu „Ford“ prowadzona przez 24-letniego Michała Karcza, wskutek nadmiernej szybkości wpadła w rów. Szofer został zabity na miejscu, dwóch pasażerów Józefa Bogdanowicza i Stanisława Kameckiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Obaj pasażerowie, jak stwierdzono, byli pijani.

PRZEMYCANIE TYTONIU. W Inowrocławiu władze skarbowe wpadły na ślad wielkiej afery przemytniczej, polegającej na przemycaniu tytoniu zagranicznego z Gdańska. Na skutek zarządzenia władz skarbowych policja aresztowała kilka osób wmieszanych w tę sprawę. Tytoń przemycano w klatkach na drób.

—ooo—

Z zagranicy

DEMONSTRACJE URZĘDNIKÓW W PARYŻU. We wtorek grupy funkcjonarjuszy państwowych usiłowały demonstrować przed gmachem Izby deputowanych na rzecz podwyższenia płac, zostały jednak rozproszone przez policję. Do żadnych zajść nie doszło.

ZNOWU SZUBIENICA W BUŁGARJI. Za zamach zamierzony na kasyno oficerskie w Sofji skazał sąd wojenny Krystowa i Stojanowa na śmierć a Demborowa na 15 lat ciężkiego więzienia.

WYBUCH W FABRYCE. Skutkiem wybuchu w fabryce chemicznej w Madrycie jedna osoba została zabita, zaś 12 odniosło ciężkie rany.

SPISEK NA AMERYKAŃSKIEGO MINISTRA. Policja polityczna w Paryżu wydała zarządzenia ochronne wobec ujawnionego spisku komunistycznego, zmierzającego do zamordowania amerykańskiego sekretarza stanu finansów Mellona. W Paryżu i na prowincji nastąpiły liczne aresztowania.

HURAGAN. W San Domingo gwałtowny huragan zniszczył plantacje trzciny cukrowej, przyczem 11 osób poniosło śmierć, zaś 1000 pozostało bez dachu nad głową.

Gościnność Paryża

Pod tym tytułem pisze paryski „Le Temps“: „Od kilku dni zdarzają się w niektórych punktach ulicznych wypadki godne pod wszelkiemi względami pożałowania. Niema powodu przesadzać ich wagi. Ale brutalne nietakty niektórych osobników mogłyby — o ileby energicznie nie uczyniono z nimi porządku — uchodzić za manifestacje tłumów“.

Otóż na czem polegają te brutalności? Istnieją wieloosobowe automobile, które obwożą cudzoziemców po Paryżu, ażeby ich zapoznać powierzchownie z rzeczami, godnemi widzenia. Przy wyjeździe tych pojazdów przy wielkich bulwarach zbierają się grupki ludzi, którzy gwiżdżą i wykrzykują przeciwko owym turystom. „Le Temps“ zapytuje: „Czyż można uznać za nasze francuskie obejście — to stanowisko zaczepne, prowokujące i grubiańskie niektórych?, Czy to Paryż?“

Dziennik wyjaśnia dalej, że spadek franka faworyzuje cudzoziemców posiadających lepszą walutę, że w związku z tem wśród ludności francuskiej budzić się zaczyna pewna niechęć do tych cudzoziemców, którym właśnie klęska Francji wychodzi na korzyść, ale dziennik zwraca uwagę, że przecież obcokrajowi przybysze kupują, spożywają, pozostawiają swoje dolary i inne cenne waluty na gruncie francuskim i w ten sposób sprzyjają w pewnej mierze poprawie fatalnych stosunków walutowych.

Nieliczni są ci cudzoziemcy, którzy mogą jakąś niewłaściwą arogancją, płynącą właśnie z wypchanych mocną walutą portfelów, podsycać ów stan rozdrażnienia. Tym, o ile są to Amerykanie roztropnej rady udziela „New York World“, pisząc: „Takie proklamowanie patrjotyzmu dolarowego (przechwalanie się dolarem, jako jedyną dobrą walutą) denerwuje ludzi, którzy lat: 1914, 1915 i 1916 nie przeżyli w zbieraniu pieniędzy z całego świata, sprzedają amunicję, bawełnę, zboże krajowi, który był widownią wojny“

Otóż „Temps“ podkreśla, że takich nietaktownych gości bywa ilość minimalna, a wszelka nieprzychylna postawa wobec cudzoziemców może ich zrazić, względnie wypłoszyć z całej Francji — z jej stolicy, z jej plaż... Francji — dodaje — nie brak zawistnych, którzy będą wobec swojej klienteli przesądzali te wypadki niezręcznego prowokowania cudzoziemców w Paryżu.

„Paryż — pisze ów dziennik — musi swoim gościom okazywać uprzejme oblicze: jego stara renoma, jeżeli już nie centrum intellektualnego, to przynajmniej zajazdu dla całego świata — tego wymaga“.

Fala tańca w Ameryce

Do dancingów uczęszcza w pierwszym rzędzie młodzież robotnicza

Fala tańca, która ogarnęła cały świat w okresie powojennym, zdaje się zwolna opadać. Tak przynajmniej jest w Europie, gdzie znajdowało się ognisko tej szczególniejszej choroby, którą psychologowie i... psychjatrzy oceniają jako reakcję po okropnościach wojny.

Inaczej przedstawia się rzecz na kontynencie amerykańskim.

Niezwykle ciekawe są wyniki badań przeprowadzonych przez państwową Komisję Rozrywek Publicznych (Commercial Recreation Committee) nad rozwojem popularności tańca w Ameryce. Na zasadzie ścisłych danych ustalono, że np. w samym tylko Nowym Jorku **znajduje się 653 „dancinghallów“**. Liczba zaś takich lokali w całych Stanach Zjednoczonych **dochodzi 100.000!**

Niektóre z tych zakładów, zwłaszcza cieszące się większą frekwencją, posiadają specjalny personel żeński w postaci młodych tancerek specjalnie do tańczenia z gośćmi. Dziewczęta te rekrutują się przedewszystkiem z miejscowej **kolonji francuskiej.**

Zdawaćby się mogło, że pełnienie funkcji zawodowej tancerki jest miłem i niemęczącem zajęciem. Tymczasem według obserwacji Komisji **jest to praca ciężka i wielce wyczerpująca a przytem bardzo licho płatna.** Warunki tancerek są następujące: Praca trwa 5 godzin w dni powszednie, 8 godzin w niedzielę i święta. Za każdy taniec otrzymuje **tancerka 5 centów,** za każdy zaś opuszczony musi płacić 1 cent kary. Na sali niema wcale krzeseł, aby nie kusiły tancerek możliwością wypoczynku. Zresztą humanitarne to urządzenie byłoby dla nich zbyteczne, albowiem chcąc zarobić choćby tyle, ile otrzymuje niewykwalifikowana praktykantka biurowa, tj. 20 dolarów tygodniowo, biedne adeptki Terpsychory muszą przetańczyć przynajmniej 70 tańców.

Sprawozdanie wykazało dalej, że do dancingów nowojorskich uczęszcza rocznie przeszło **6 miljonów osób,** przeważnie między 20 a 30 rokiem życia. **Główną odbiorczynią jest tutaj młodzież robotnicza, której 14 proc. uczęszcza na tańce przynajmniej raz tygodniowo.**

ŁAPOWNICTWO W ROSJI. Rozstrzeliwania wyższych urzędników sowieckich obwinionych o korupcję, trwają w dalszym ciągu. Ostatnio rozstrzelany został generalny dyrektor magazynów państwowych Czernysz, obwiniony o zdefraudowanie 40 tysięcy rubli. Rozstrzelani też zostali urzędnicy Kossow i Kunin, zawiadujący eksploatacja olbrzymich lasów w gubernji samarskiej.

ECHA ZAMACHU NA MUSTAFĘ KEMALA. — Policja wykryła w Konstantynopolu miejsce pobytu Kara Kemala, byłego członka komitetu jedności postępowej, skazanego zaocznie na śmierć za udział w spisku przeciw prezydentowi republiki. — Kar Kemal widząc, że nie ujdzie aresztowaniu, popełnił samobójstwo. Przed trybunałem niepodległości w Angorze toczyć się będzie w następnym tygodniu dalszy ciąg rozprawy o sprzysiężenie. Do Angory przybyło wielu zagranicznych dziennikarzy.

KATOLICY MEKSYKAŃSCY NIE PRZEBIERAJĄ W ŚRODKACH WALKI. W mieście Aguas Calliantes w Meksyku **zlinczowali katolicy burmistrza** tego miasta, ponieważ burmistrz kazał **aresztować** jednego z księży, **za wykroczenie przeciw ustawie kościelnej. Tłum zamordował rodzinę burmistrza.** Cały Meksyk znajduje się w stadjum największego zdenerwowania. Związek niewiast katolickich wysłał do żony prezydenta Callesa telegram zaklinający ją, aby wywarła wpływ na męża w duchu złagodzenia nowej ustawy kościelnej.

W odpowiedzi na oświadczenie kleru katolickiego, że nie udzieli nadal więcej sakramentów zamierza rząd **przebudować kościoły na biblioteki i szkoły,** a obrazy, kosztowności i dzieła sztuki znajdujące się w kościołach ma przeznaczyć dla muzeów narodowych.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ FABRYKA TYTONIU! Zgromadzenie **dziś** w czwartek 29 lipca o godzinie **3** popołudniu w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy **bardzo ważne.** Upraszamy o **bezwzględne przybycie.** **Zarząd.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC KUŚNIERSKICH odbędzie się dn. 29 bm., tj. w czwartek wieczór w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie uprasza **Sekcja kuśnierzy.**

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Nadzwyczajna próba Lutni odbędzie się w piątek 30 lipca o godzinie 7 wieczór w Starym Teatrze. Obecność wszystkich Lutnistów.

BACZNOŚĆ MURARZE! Zgromadzenie murarzy odbędzie się w piątek 30 lipca o godz. 5 popołudniu w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II p.

Na porządku dziennym: **sprawozdanie z komisji cennikowej, oraz sprawa organizacji i taktyki.**
Zarząd.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH I WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II.p. Porządek dzienny: Sytuacja gospodarcza referent tow. poseł dr. Emil **Bobrowski.** Wybory do Rady Kasy chorych referent tow. **Reiman.**
Zarząd grupy I. i II.

SEKCJA DRAMATYCZNA ZZK ul. Warszawska 15-17, urządza w sobotę 31 bm. zabawę towarzyską. Początek o 9 wieczór. Dochód przeznaczony na budowę własnej sceny.

TELEGRAMY

ZWOŁANIE RADY SPOŻYWCÓW

Warszawa, 28 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W ministerstwie spraw wewnętrznych rozważany jest memorjał, wniesiony do ministerstwa przez członków Rady spożywców: tow. posłów dra Emila Bobrowskiego i Zygmunta **Zarembę** oraz tow. Hartleba i Lenge, w sprawie **zwołania Rady**. Prawdopodobnie Rada spożywców będzie **zwołana po pierwszym sierpnia**.

WYCOFANA SZKODLIWA NOMINACJA

Warszawa, 28 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W kilku dziennikach warszawskich ukazały się wiadomości o mającej nastąpić nominacji p. Rutkowskiego na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych. P. Rutkowski był naczelnikiem wydziału polityczno-narodowościowego w tem ministerstwie i jemu przypisują **wrogi kurs przeciwko mniejszościom narodowym**.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nominacja ta nie dojdzie do skutku.

TARCIA W NPR.

Toruń, 28 lipca (AW). Na skutek nieporozumienia w łonie miejscowej organizacji NPR dotychczasowy sekretarz zarządu okręgowego prof. Baliński złożył swą godność. Mówią również, iż jeden z członków Rady miejskiej w Toruniu zamierza przenieść się z NPR do PPS.

USTAWA LOTNICZA

Warszawa, 28 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W ministerstwie kolei ukończono prace przygotowawcze nad projektem ustawy lotniczej. W przyszłym tygodniu odbędzie się konsultacja prawna w sprawie tej ustawy, poczem projekt zostanie przedłożony Radzie ministrów.

ARYSTOKRACJA I BURŻUAZJA BOJKOTUJĄ 70 ROCZNICĘ SHAWA

Londyn, 28 lipca. Rząd angielski, arystokracja i pisarze konserwatywni zbojkotowali przypadającą na dzień 26 bm. 70 rocznicę urodzin Bernarda Shawa. Literaci — przyjaciele Bernarda Shawa oraz członkowie Labour Party pod przewodnictwem MacDonalda urządzili przyjęcie na cześć jubilata. Podczas przyjęcia Bernard Shaw miał wygłosić przemówienie przez radjo, jednakże minister poczt i telegrafów, do którego zwrócono się o pozwolenie, odmówił, oświadczając, iż Shaw może przemawiać przez radjo tylko wtedy, jeśli nie będzie poruszać aktualnych spraw politycznych i co ciekawsze — literackich.

Minister żartobliwie oświadczył, iż obawia się, że po mowie Bernarda Shawa spokój Londynu może być zakłócony namiętnemi sporami nad pytaniem, czy przez usta Bernarda Shaw przemawiało doświadczenie Matuzalema, czy sarkazm Mefistofelesa.

Dzienniki burżuazyjne demonstracyjnie przemilczały rocznicę urodzin Bernarda Shawa, zamieszczając dłuższe artykuły o 78-ej rocznicy urodzin lorda Balfoura.

JAK AMERYKANIE MAJĄ ZACHOWYWAĆ SIĘ ZAGRANICĄ

Nowy Jork, 28 lipca. (PAT) „Associated Presse" donosi, że prezydent Coolidge wyraził nadzieję, że Amerykanie podróżujący zagranicą będą mieli wzgląd na położenie krajów przez nich odwiedzanych i nie dadzą się porwać do nieuprawnionej krytyki ani do jakichkolwiek zarzutów.

Rokowania polsko-niemieckie

NIE ZOSTAŁY ZAWIESZONE

Berlin, 28 lipca. (PAT) Niektóre pisma tutejsze doniosły o **zawieszeniu rokowań handlowych polsko-niemieckich** z powodu mającego się ukazać wkrótce w Polsce dekretu o cudzoziemcach. Z kół urzędowych w związku z powyższem korespondent PAT-a otrzymał następujące wyjaśnienie:

Na ostatniem posiedzeniu komisji do spraw osób fizycznych i prawnych delegacja niemiecka zaproponowała dyskusję nad zagadnieniami wjazdu, pobytu i osiedlenia się. Delegacja polska oświadczyła, że w najbliższym czasie wyjdzie w Polsce dekret, regulujący sprawę obcokrajowców, wobec czego wydawałoby się wskazanem przystąpić do dalszych obrad w tym przedmiocie po uprzedniem zaznajomieniu się strony niemieckiej z zasadami ustawodawstwa polskiego w tej materji. Następne posiedzenie komisji do spraw osób fizycznych i prawnych odbędzie się w **poniedziałek**.

Poincare otrzymał votum zaufania

Paryż, 28 lipca. (PAT) Oświadczenie rządowe złożone na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych stwierdza, że rząd utworzony został w duchu zgody narodowej, w tym celu, aby uchylić niebezpieczeństwo finansowe. Rząd jest głęboko przekonany o możliwości szybkiej naprawy stanu finansowego i podniesienia kursu franka. Projekty przedłożone Izbie umożliwią pokrycie niedoboru i raz na zawsze oddalą niebezpieczeństwo inflacji przy pomocy dodatkowych podatków i przeprowadzenia zasadniczych oszczędności. Jeżeli Francji zależy na pokonaniu przesilenia finansowego ze względu na państwa, którym jest dłużna i którym stanowczo pragnie dług spłacić, nie jest rzeczą niemożliwą opanować namiętności i zażegnać niebezpieczeństwo przez podwojenie energji a ratunek nadejdzie tak, jak nadszedł już w momentach o wiele cięższych i boleśniejszych.

Na życzenie rządu, który postawił kwestję zaufania, Izba deputowanych uchwaliła 358 głosami przeciwko 131 wniosek o odrzucenie wszystkich interpelacji w sprawach finansowych. Na temże posiedzeniu Poincare złożył szereg projektów umożliwiających stworzenie nowych źródeł dochodów, przyczem domagał się zastosowania takiej procedury, która zapewniałaby najszybsze załatwienie tych projektów, co Izba przyjęła 418 głosami przeciwko 31. Za wotum ufności dla rządu głosowało 30 republikanów społecznych, 75 radykałów socjalistycznych, 40 posłów lewicy radykalnej, 15 z lewicy niezależnej, 30 republikanów lewicowych, 35 z demokratycznej lewicy republikańskiej, 13 demokratów, 100 posłów unji republikańskiej, oraz 20 niezależnych. **Przeciwko** rządowi głosowało 20 komunistów, 3 socjalistów-komunistów, 97 socjalistów i 3 radykałów socjalistycznych. Około 50 posłów wstrzymało się od głosowania, nieobecnych było około 30 posłów.

Paryż, 28 lipca. (PAT) Dzienniki podają, że większość, jaką uzyskał wczoraj rząd w Izbie deputowanych, jest niebywałą. Sądzą naogół, że program finansowy nowego rządu odpowie całkowicie potrzebom chwili bieżącej.

GŁOSY PRASY

Paryż, 28 lipca (AW). Dzienniki **prawicowe** konstatują, że przebieg posiedzenia Izby deputowanych uważać należy za pogrzeb kartelu lewicowego. **Lewicowe** pisma zadowolone są z głosowania wykazującego ogromną większość dla nowego rządu. **Socjalistyczne** dzienniki zaznaczają, że opozycja obecnie wprawdzie nie jest silna, potrafi ona jednak wykorzystać należycie niezadowolenie z programu podatkowego rządu, obciążającego nadzwyczaj liczne sfery społeczeństwa. W kołach parlamentarnych uchodzi za pewne, że parlament przejmie plan finansowy rządu ogromną większością.

Kłopoty wewnętrzne sowietów

Politbiuro w walce z opozycją posiłkuje się prowokacją

Lwów, 28 lipca (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o wykryciu spisku wśród działaczy opozycji kommunistycznej antyrządowej donoszą z Moskwy: Fakt istnienia tego spisku nie ulega żadnej wątpliwości, choć nazwiska ujętych prowodyrów **nie są jeszcze znane**. Cały spisek otoczony jest najściślejszą tajemnicą. Stwierdzono, że na początku ubiegłego miesiąca **nastąpiło połączenie wszystkich odłamów opozycji obu skrzydeł prawicowego i lewicowego,** przyczem wszystkich opozycjonistów łączy głównie **nienawiść do Stalina**.

Celem spiskowców było **nie obalenie rządu**, jak donoszono, **lecz usunięcie obecnego kierownictwa Politbiura**, oraz zmiana dotychczasowego kierunku polityki tej instytucji.

Na jednem ze zgromadzeń, urządzonych przez spiskowców uczestniczyło około 100 wybitnych dygnitarzy wojskowych i cywilnych; było wśród nich również kilku **szpiegów i prowokatorów nadesłanych przez Politbiuro.** Oczywiście, że ci ostatni natychmiast poinformowali Politbiuro o przebiegu zgromadzenia oraz przedstawili szczegółowy wykaz uczestników spisku. **Stało się to jeszcze na 3 dni przed śmiercią Dzierżyńskiego.**

Po ogłoszeniu sprawozdania agentów na tajnem posiedzeniu Czeki, zabrał głos Dzierżyński, który, według późniejszego oświadczenia Rykowa nigdy w życiu jeszcze nie wygłosił tak gwałtownej mowy. Między innemi miał on powiedzieć, że obecna wewnętrzna sytuacja może doprowadzić do zagłady całego ustroju sowieckiego i żądał **natychmiastowego usunięcia wszystkich zdrajców.** — Większość uczestników posiedzenia **przyłączyła się** do opinji Dzierżyńskiego. Usuwanie to już się rozpoczęło.

W Kremlu panuje niezwykle trwożny nastrój. Kamieniew wróciwszy z urlopu, nie objął stanowiska komisarza handlu i **w imieniu całej opozycji zażądał zwołania nadzwyczajnej konferencji przedstawicieli komunistycznych organizacyj całego Zw. Sowietów.** Politbiuro odmówiło temu żądaniu, oświadczając, że sytuacja w kraju wymaga spokojnej i twórczej pracy i nie pozwala na rozpoczęcie kampanji wyborczej.

Obrady Senatu nad zmianą konstytucji

Warszawa, 28 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Komisja konstytucyjna Senatu zakończyła dzisiaj obrady nad projektem ustawy w sprawie zmian konstytucji. Jest rzeczą charakterystyczną, że poprawki wprowadzone do projektu ustawy przez senacką komisję konstytucyjną przechodziły **jednym głosem większości.** Prawdopodobnie poprawki te **nie** uzyskają na plenum Senatu większości.

W poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia wejdzie projekt ustawy pod obrady Sejmu.

Posiedzenia Senatu odbędą się w **piątek i sobotę bieżącego tygodnia.**

Strajk w redakcji

KONIEC „KURJERA POLSKIEGO"

Warszawa, 28 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj wybuchł w „Kurjerze Polskim" strajk pracowników redakcji, administracji i drukarni z powodu niewypłacania przez szereg miesięcy pensji. Strajk doprowadził do **zamknięcia pisma**. Dzisiaj pojawił się w „Echu Warszawskiem" komunikat dyrekcji „Kurjera Polskiego", zapowiadający **fuzję obu pism.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, fuzja ta odbędzie się w ten sposób, że „Echo Warszawskie" będzie wysyłane dotychczasowym czytelnikom „Kurjera Polskiego". Pozatem fuzja ma mieć na celu wykręcenie się wydawców „Kurjera Polskiego" od wyrównania zaległości należnych pracownikom.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 28 lipca. (PAT) Dolary Stanów Zjednoczonych 9'05—9'04—9'06—9'02.

POLSKI WYWÓZ WĘGLA

Warszawa, 28 lipca (AW) Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń wywóz węgla przez porty i drogi lądowe wyniesie w lipcu 700 tys. ton, czyli o 300 do 400.000 ton więcej niż w czerwcu.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO
Czwartek: „Nasza żonusia".

TEATR NOWOŚCI
Czwartek: „Beczki złota".

KINOTEATRY
Nowości: „Zemsta modelki" i komedja.
Promień: „Colibri".
Reduta: „Upiór czarnych gór".
Sztuka: „Urojone miljony" i komedja.
Uciecha: „Kłamiesz kobieto".
Wanda: „Żona za pieniądze".
Warszawa: Charlie Chaplin w „Gorączce złota".

PRZEGLĄD LITERACKI

LECZENIE GRUŹLICY PŁUC. Przystępnie dla ogółu napisał dr. Jaquerod z Leysin, przełożyła dr. Antoina Kragenówna. Nakładem Okr. Zw. Ks. Ch. w Krakowie. Str. 64, in octavo. Cena: 1 zł. 20 gr.

Okręgowy Związek Kas chorych w Krakowie rozpoczął bardzo pożyteczne wydawnictwo pod nazwą: „Poradnia lekarska". Ma to być szereg książeczek, pisanych przystępnie dla ogółu. Sam Komitet redakcyjny podkreśla, że „Poradnia winna zacieśnić węzeł między chorym a lekarzem, uzupełniając i wyjaśniając wskazówki, których lekarz tylko zwięźle i krótko może udzielić choremu podczas godzin ordynacyjnych".

Mamy przed sobą pierwszy zeszyt wydawnictwa, omawiający leczenie gruźlicy płuc. Jest to rzecz, przełożona z francuskiego przez p. dr. A. Kragenównę, a napisana przez p. dr. Jaquerod (czytaj: Żakero), długoletniego kierownika sanatorjum dla chorych na gruźlicę w Leysin (czytaj: Lezę) w Szwajcarji.

Zawiera ona omówienie zaraźliwości gruźlicy i wyjaśnienia błędności mniemania o „dziedziczności" tej choroby. Ponieważ gruźlica jest chorobą nabytą, nie dziedziczną, autor szczególowo zaznajamia czytelnika ze źródłem zarazków chorobowych i poucza, jak się mają zachować: chorzy, żeby nie mnożyć ognisk zarazy, zdrowi zaś — żeby się uchronić od wprowadzenia do ustroju zarazków, z otoczenia Przychodzi on do wniosku, że „zapobieganie gruźlicy w teorji jest tak proste..., **że gruźlica należy do chorób zakaźnych, których można najłatwiej uniknąć.** Nie pluć na podłogę! Nie pluć do chustki! — oto są główne przykazania, bez których przestrzegania gruźlica nie da się opanować.

Dalsze rozdziały są poświęcone sprawie leczenia chorych na gruźlicę. Autor słusznie wychodzi z założenia: „Aby wyleczyć się z gruźlicy, chory winien sam stać się swoim lekarzem", a chociaż książkę swoją napisał właśnie dla chorych, może ją z wielkim pożytkiem dla siebie przeczytać również lekarz. Leczenie spoczynkiem, odpowiedniem odżywianiem, powietrzem opisane jest tak jasno, przekonywująco i pouczająco, a przy tem ściśle naukowo, że z pewnością doda choremu otuchy i **cierpliwości** do zachowania się podług wskazówek leczącego lekarza. A cierpliwość chorego w leczeniu gruźlicy jest czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia. Bez niej najlepsze warunki w których znajdzie się chory, nigdy nie doprowadzą do pożądanego skutku. **Tylko cierpliwość chorego i dokładne zrozumienie przezeń wskazówek lekarskich może dopomódz do osiągnięcia celu — wyleczenia z gruźlicy.**

Znaczenie sanatorjum, jako **najlepszego, chociaż nie jedynego** czynnika, zespalającego wszystkie najlepsze warunki leczenia chorych na gruźlicę, stanowi treść ostatniego rozdziału tej wyśmienitej tak co do treści, jako też formy książki.

Znać, że ją pisał wytrawny i doświadczony praktyk, który zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, o czem i jak winien pouczyć chorego, aby zeń uczynić świadomego pacjenta, który pomoże lekarzowi do zwalczenia jego ciężkiej choroby w żmudnem i długiem leczeniu. Tego rodzaju dostępnej dla ogółu książki o leczeniu gruźlicy nie było dotąd w polskiej popularno-lekarskiej literaturze. Może ona znakomicie służyć szerzeniu myśli konieczności i możliwości walki z tak groźnem złem społecznem, jakiem jest gruźlica. To też niewątpliwie wszystkie czynniki, zajmujące się tą walką, skwapliwie skorzystają z tego wydawnictwa dla spopularyzowania celowych zasad nie tylko zapobiegania, lecz zarazem i leczenia gruźlicy.

Dr. R. K.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·50 4·15 6·55 9·40 [illegible] [illegible] [illegible]	Bielska	[illegible] 7·30 10·21 12·52 17·55 20·52 0·27	Żywca	— [illegible] [illegible] 14·59 19·00 22·05 —	Cieszyna	[illegible] [illegible] 11·46 15·28 19·24 [illegible] —	Piotrowic	P 4·12 8·20 11·20 16·18 18·50 P 22·52 —	[illegible]	11·35 19·29 23·20 — — [illegible] —	[illegible]	12·45 23·00 P 22·05 [illegible] — [illegible] —
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	P 0·30 Z 7·15 Z 9·30 Z 10·05 Z 13·30 P 14·10 16·20 P 17·30 Z 19·05 Z 19·20 P 19·55 21·40 23·55 P§ 22·20	[illegible]	[illegible] [illegible] 10·31 11·06 14·38 14·57 17·35 18·15 20·18 20·30 20·40 22·43 0·43 [illegible]	Katowic	[illegible] [illegible] — 12·31 16·15 16·15 — P 19·16 P 21·40 22·21 P 21·40 [illegible] [illegible] [illegible]	Poznania	— — [illegible] [illegible] — — — P [illegible] — — P [illegible] P [illegible] — P [illegible]	Warszawy	P [illegible] — [illegible] — P [illegible] P [illegible] — — — [illegible] — — [illegible] —	Łodzi	[illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] — — — [illegible] — — [illegible] [illegible]	Dęblina	[illegible] [illegible] — — [illegible] [illegible] — — [illegible] — — — [illegible] —
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 2·20 P 2·50 P 6·40 7·40 11·10 11·40 P 12·55 15·30 20·02 [illegible] [illegible] [illegible]	Tarnowa	P 3·27 P 4·12 P 7·48 9·44 13·09 13·45 P 13·56 17·32 22·03 22·42 0·20 [illegible]	[illegible]	[illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] 20·43 — 2·45 — — [illegible]	Rzeszowa	P [illegible] — [illegible] [illegible] — 16·11 15·15 19·32 — [illegible] — [illegible]	Lwowa	[illegible] — P [illegible] [illegible] — [illegible] P [illegible] — — [illegible] — [illegible]	Krynicy	P 9·07 S 9·07 13·50 — [illegible] — — — 6·50 6·50 6·50 [illegible]	Zagórza	— — 13·40 — 19·25 — — [illegible] [illegible] — [illegible] —
Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.	Przejazd do	Godz.		
Suchej Rabki Zakopanego Nowego Sącza	P [illegible] P§ 8·05 8·50 13·30 19·10 [illegible]	Zakopanego	P 7·25 P 12·40 15·43 [illegible] — [illegible]	Rabki	S 5·48 S 11·03 13·20 18·01 S 23·42 2·02	Wadowic	[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]	Oświęcimia via Skawina	— 10·35 — 16·25 — —	[illegible]	— — 16·10 20·56 § 2·27 6·50		
Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.						
Suchej	— § [illegible] [illegible]	Kocmyrzowa	[illegible] [illegible] [illegible]	Wieliczki	[illegible] [illegible] [illegible]	Niepołomic	— [illegible] [illegible]						

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 22·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).